



Tomasz Kobosz, 2018-03-30 18:38

ONZ czeka na zakaz terapii konwersyjnych w Polsce



Thinkstock/GettyImages

Rząd będzie musiał wytłumaczyć się na arenie międzynarodowej ze stosowania w Polsce tzw. terapii konwersyjnych - zdyskredytowanej medycznie metody „leczenia” homoseksualności.

Niecały miesiąc po głosowaniu w Europarlamencie, który wezwał kraje UE do zaprzestania tzw. terapii konwersyjnych osób homoseksualnych, do sprawy odnieśli się członkowie Komitetu Praw Osób z Niepełnosprawnością ONZ. Po zapoznaniu się z **raportem** przygotowanym przez polskie organizacje pozarządowe – Fundację Autonomia, Kampanię Przeciw Homofobii (KPH), Kulturę Równości, Lambdę Warszawa i Stowarzyszenie Wenus z Milo – Komitet przygotował listę pytań do polskiego rządu. Na liście znalazło się m.in. pytanie dotyczące tzw. terapii konwersyjnych. Członkowie Komitetu chcą wiedzieć czy Polska ma zamiar zakazać stosowania tej metody „leczenia” homoseksualności.

Rząd ma czas do września, aby się do tego odnieść. Wówczas odbędzie się kolejna sesja Komitetu, w której udział wezmą reprezentanci polskich władz.

– Pytanie Komitetu oznacza, że polski rząd będzie musiał wytłumaczyć się na arenie międzynarodowej ze stosowania w Polsce tzw. terapii konwersyjnych. Zdyskredytowanej medycznie metody, która jest szkodliwa i stanowi realne zagrożenie dla zdrowia psychicznego osób LGBT – komentuje sprawę Mirosława Makuchowska z KPH. – To również wyraźny sygnał dla polskiego rządu, że ONZ przygląda się Polsce i monitoruje sytuację dotyczącą lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych – dodaje.

O zagrożeniach związanych z terapią konwersyjną w 2016 roku alarmowało Polskie Towarzystwo Seksuologiczne, które w oficjalnym stanowisku nt. zdrowia osób o orientacji homoseksualnej napisało:

Propagowanie terapii polegających na korekcie, konwersji czy reparacji orientacji homo- czy biseksualnej w kierunku wyłącznie heteroseksualnej jest niezgodne ze współczesną wiedzą na temat seksualności człowieka i może zaowocować poważnymi niekorzystnymi skutkami psychicznymi dla osób poddawanych tego typu oddziaływaniom.

Mimo tego „terapię” konwersyjne są w Polsce nadal stosowane. Trudno jednak określić, czy jest to zjawisko powszechne, brakuje bowiem statystyk pozwalających stwierdzić, ile dokładnie osób korzysta z tej metody i próbuje zmienić niemożliwą do zmiany orientację seksualną z homoseksualnej na heteroseksualną.

Jak dotąd udało się zlokalizować kilka ośrodków, które specjalizują się w prowadzeniu „terapii” konwersyjnych. Ośrodki te nie są objęte żadnym nadzorem ani kontrolą, a to prowadzi do wielu nadużyć. Młodzi chłopcy, którzy tam trafiają, bywają molestowani seksualnie przez tzw. terapeutów pod pozorem uczenia ich „zdrowego dotyku męskiego”.

Oprócz ośrodków, duży problem stanowią nie kontrolowani przez nikogo terapeuci, którzy prowadzą prywatną praktykę.

- Aby to zmienić konieczne jest wprowadzenie ustawy o zawodzie psychologa, która zawierałaby zakaz prowadzenia tzw. terapii konwersyjnych. Pytanie zadane polskim władzom przez ONZ może nas do tego przybliżyć. Dlatego tak cieszy nas fakt, że polski rząd już wkrótce będzie musiał odnieść się do tematu terapii konwersyjnych - podsumowuje Makuchowska.